

Znów nam Dobry Wujek Sam
Rzucił w darze Śmierci Zew
Więc ja, tak pobożny JA
Nie wybaczę nigdy - NIE!

Najpierw złamię krzyż, przetnę szyję
Potem utnę!

Gdy ON nie - widzi mało czasu wtedy mam,
żeby zrealizować mój Najświętszy Plan

Wszedł SAM, żeby napluć nam prosto w twarz!
Piękny cel...
Więc ja niewiernemu psu w jego kościół wbiję pięść!

Najpierw kopnę w krzyż, złamię szyję
Potem strzelę w skroń!

Gdy ON nie widzi - mało czasu wtedy mam,
żeby zrealizować mój Najświętszy Plan

Uwielbiam chwile, gdy nadleci Śmierci Kruk
Wtedy JA czuję, że żyję...
Pożadam siły, którą odda mi mój wróg
Niech ta chwila nigdy nie minie!

Wszedł gość, niepozorny dość
To sam DIABEŁ w owczym ciele!
Tak czy siak, kasy w brudnych łapach
szelest słyszę mój Aniele...

Najpierw kopnę w krzyż, przetnę szyję
Potem strzelę w skroń!
i ni zadrzę ani chwili moja dłoń!

Gdy noc zapada - mało czasu wtedy mam,
żeby zrealizować mój Najświętszy Plan
I tylko jedno teraz dla mnie liczy się -
Nie widzi Meczet a Maczeta czeka mnie!